Nr. 129. — Niedziela 29 Czerwca 1884. — Rok II.

Prenumerata.
We Lwowie:
rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 60 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prennmeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) — Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Piotra i Pawła.
Poniedziałek: Wspomnienie ś. Pawła.
Wtorek: Teobalda.
Środa: Nawiedzenie N. P. Marji.
Czwartek: Heljodora.
Piątek: Józefa Kalas.
Sobota: Filomeny.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na kozły, na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 4 g. 8 min
Zachód słońca o 7 g. 57 min.
Barometr: 765 m. — Prawdopodobna słota.

Centralizacja kolejowa.

W *Kurjerze* z dnia 18 b. m. umieściliśmy wiadomość z Wiednia, zawierającą ogólne wskazówki na treść przyszłego statutu organizacyjnego dla kolei państwowych. Według tych wskazówek jen. dyrekcja kolei państwowych ma się udzielić na cztery sekcje, których naczelnikami będą pp. Lilienau, Pischof, Obermayer i Steingraber, a szefami ich biurowymi pp. Nunnemacher, Zehetner, Liharzik, Konta, Poschacher, Snysbal, Platte, Kann i Kargl.

Czytając te nazwiska, pomiędzy któremi nadaremnie szukać śladu, iż Galicja stanowi ¼ część obszaru i zaludnienia Przedlitawji, można było mieć przeczucie, w jakim duchu wypadnie ta organizacja.

Że wypadła całkiem w duchu centralizacji, na to dowodem treść statutu, ogłoszonego we wczorajszej *Wiener Ztg.*

Nowa organizacja zarządu kolei państwowych polega na następujących głównych postanowieniach:

Pod bezpośrednim nadzorem ministra handlu, utworzonym zostanie w Wiedniu organ centralny zarządu kolejowego pod nazwą: „c. k. jeneralnej dyrekcji kolei państwowych“. Władza ta odbywać będzie swe funkcje, jako organ wykonawczy ministerstwa i jako taki porozumiewać się będzie z władzami wojskowemi, z zarządami innych Towarzystw kolejowych krajowych i z zarządami kolei niemieckich.

W razie mobilizacji władza ta obejmie kierownictwo centralne transportów wojskowych na wszystkich kolejach.

W miarę potrzeb handlowych utworzone będą w okręgach, które później określone zostaną, osobne zarządy administracyjne okręgowe pod nazwą: „c. k. dyrekcyj kolejowych administracyjnych.“

Język służbowy będzie niemieckim; w Galicji jednak dyrekcje kolejowe okręgowe, które tam zorganizowane zostaną, używać będą „w myśl postanowienia N. Pana z d. 4 czerwca r. 1869 i wydanego na tej podstawie reskryptu ministerjalnego z d. 5. czerwca 1869“ języka polskiego w korespondencjach z władzami cywilnemi i sądami krajowemi, tudzież z władzami autonomicznemi tego kraju i ich organami. Tylko w korespondencjach z władzami wojskowemi, z władzą kolejową centralną i podległemi dyrekcji okręgowej niższemi urzędami kolejowemi, z dyrekcjami poczt i telegrafów, dyrekcje okręgowe galicyjskie obowiązane będą posługiwać się językiem niemieckim.

Na pisma stron nadchodzące do dyrekcyj okręgowych w jednym z języków używanych przez zamieszkałą w ich okręgu ludność, tudzież na pisma, nadchodzące od władz autonomicznych i ich organów musi być odpowiedź udzieloną w języku, w jakim podanie napisanem było.

Wszystkie zawiadomienia publiczności (obwieszczenia, cyrkularze i t. p.) mają być zredagowane w języku niemieckim i języku w okręgu używanym.

W stosunkach z publicznością urzędnicy kolejowi muszą dawać odpowiedzi w takim języku, w jakim zapytani zostaną.

Dyrekcja jeneralna wykonywać będzie ogólny nadzór nad czynnościami dyrekcyj okręgowych, tak pod administracyjnym, jak technicznym i ekonomicznym względem, i podzieloną będzie na zastosowane do tych względów działy fachowe.

Obok jeneralnej Dyrekcji zorganizowaną jeszcze będzie „Rada kolei państwowych“ z 50 członków, z których dziewięciu mianuje minister handlu samoistnie na lat trzy, resztę zaś na przedstawienie ministerstw finansów, rolnictwa, Izb handlowych, rad kulturnych lub Towarzystw rolniczych. Z tych na propozycję Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej zamianowanych będzie dwóch, Izby handlowo-przemysłowej lwowskiej łącznie z Brodami dwóch, na propozycję krakowskiego Towarzystwa rolniczego jeden i Tow. lwowskiego jeden, razem 6.

Rada kolejowa dawać będzie swą opinję we wszystkich kwestjach taryfowych regulaminowych, względem planów jazdy, co do zasad, jakiemi się rządzić należy w dostawie materjałów do budowy i reparacji kolei itp.

W rękach Dyrekcji okręgowych będzie zarząd ruchu na kolejach do ich okręgu należących, zawiadowanie służbą warsztatową i kierownictwo wydarzającemi się budowlami łącznie z pieczą o utrzymanie kolei w dobrym stanie. Na czele każdej z nich stać będzie „Dyrektor ruchu“, odpowiedzialny za cały ogół przydzielonych jej czynności, reprezentować będzie Dyrekcję na zewnątrz i wydawać w jej imieniu prawnie obowiązujące deklaracje.

Znosić on się będzie w zakresie swego działania z władzami wojskowemi, cywilnemi, z jeneralną inspekcją kolei austrjackich i z równorzędnemi mu urzędami innych kolei.

W przypadkach nagłych może się Dyrektor ruchu zająć także agendami zastrzeżonemi dla Dyrekcji jeneralnej.

Zakres czynności Dyrekcji okręgowej obejmuje następujące agendy: ułożenie preliminarza rocznego na podstawie kredytów udzielonych przez ministerstwo handlu i prowadzenie i zamknięcie rachunków; przyjmowanie, przesadzanie, awansowanie i zwalnianie ze służby urzędników podwładnych, przyjmowanie w razie potrzeby personalu pomocniczego i wytaczanie śledztw dyscyplinarnych; przyznawanie remuneracji i subwencyj w wysokości 100 zł.; udzielanie urlopu; załatwianie spraw podatkowych podwładnego personalu; projektowanie rekonstrukcyj i nowych budowli na liniach w ruchu będących; dyrygowanie temi budowlami; ustanawianie pla-

Wybory na Węgrzech.

Jeden z niefortunnych kandydatów na krzesło poselskie, przy obecnych wyborach w Węgrzech, tak opisuje klęskę:

„Miałem znakomite szanse, wyobraź pan sobie na 1270 uprawnionych do głosowania, miałem zapewnionych 800 głosów. Na samym rynku usadowiono mnie na ogromnej próżnej beczce, dla pokazania ludowi. Naokoło mnie stali moi stronnicy z ogromnemi chorągwiami, a obok do ich dyspozycji niezliczona ilość powozów. Całość robiła wrażenie tatarskiego obozowiska.

Szanowni wyborcy nie szczędzili mi wiwatów, a ja musiałem starać się o ustawiczne odwilżanie ich ochrypłych gardzieli. Wreszcie rozpoczęło się głosowanie wśród piekielnej wrzawy. Moi stronnicy co chwila żądali pieniędzy. Jeden potrzebował na wino, drugi miał kupić kilku wyborców, trzeci potrzebował zapłacić felczerowi za naprawę potłuczonych głów szanownych wyborców, a czwarty znów żądał pieniędzy na zakupno bandażów o barwach narodowych. Stałem z pugilaresem w ręku, a bilety bankowe leciały jak plewa. Żegnałem czule każdy bilet, który wychodząc w świat, powrócić miał do mnie w postaci mandatu poselskiego.

— Mamy większość — woła jeden ze stronników i żąda 30 złr.

— Zwyciężymy o 50 głosów — woła drugi — ale potrzeba nam jeszcze 50 guldenów.

Dałem im czego żądali; guldena za każdy głos większości wszakżeż to bagatela!

Tymczasem tłum się ciągle zwiększał, obok stał już cały pułk wypróżnionych beczek, a mój pugilares ciągle bardziej się wypróżniał. W tem wśród najpiękniejszych nadziei — jak grom z jasnego nieba—krzyknął jeden z moich: „starszy żupan przyjechał!“ Całe moje otoczenie podniosło okrzyk boleści, jak nad umarłym, a tym umarłym byłem ja.

Ze wszystkich stron spadało na mnie jedno słowo: pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy; żupan daje za głos 50, 100, 1000 dukatów! Wiedziałem żem upadł, a życzenie mandatu ustąpiło miejsca innemu, jeszcze żywszemu — chciałem uciec. Ale nie łatwe to było zadanie, bo wiedziałem, że moi stronnicy mnie nie wypuszczą, pokąd ostatniego banknota nie wyciągną. Trzeba było użyć podstępu. Niebo było mi łaskawem, bo znalazłem znakomity wybieg. Podczas kiedy całe moje stronnictwo otoczyło mnie z okrzykiem „pieniędzy“, przywołałem przywódzcę całej bandy — ogromnego draba z którym jednak *ad captandam benevolentiam*, byłem już na „ty“ i oddawszy mu z ciężkiem sercem mój ulżony pugilares, poleciłem zastępować mnie aż nie wrócę z świeżemi pieniądzmi. Wyborcy rozentuzjazmowani widokiem na nowe pieniądze, dali mi spokojnie odjechać. Dwóch tylko moich stronników, kiedym powiedział, że pieniądze zostawiłem w pobliskiej wsi postanowiło towarzyszyć mi — dla mojej pewności.

Ledwie jak więzień pod eskortą moich dwóch towarzyszy, znalazłem się za miastem, dałem jednemu z nich złoty zegarek, drugiemu łańcuszek prosząc w zamian o uwolnienie mnie z pod ich troskliwej opieki. Kiedy się przekonali, że więcej już niczego odemnie wydostać nie mogą — bo nic już nie mam — zdecydowali się puścić mnie. Za bilet jazdy do Budapesztu, zapłaciłem kasjerowi na kolei brylantowym pierścieniem.

Nigdy niezapomnę tej jazdy; byłem tak zadowolony, żem się wydostał ze szponów szanownych wyborców, że zdawało mi się, iż właściwie tylko po to tam przyjechałem, a o mandacie zapomniałem już zupełnie. Powróciłem do Budapesztu zmęczony, głodny, bez pieniędzy — i dziękowałem Bogu, że mi pozwolił wyjść cało z tej hazardowej wyprawy. Kandydowania odrzekłem się na zawsze“.

nów jazdy i znian w nich potrzebnych; urządzanie pociągów nadzwyczajnych; sprawowanie policji kolejowej, rozstrzyganie zażaleń na urzędników, wydzierżawienie należących do kolei realności, skontrowanie kas, sprawianie potrzebnych materjałów i całego inwentarza, z wyjątkiem parku przewozowego i szyn, rozpisanie dostaw na potrzeby kolejowe. Przyczem mazważać na przemysł i produkcję kraju, w którym się jej okrąg znajduje.

Okręgi, w których dyrekcje zorganizowane być mają, wyznaczone będą niebawem przez ministerstwo handlu i sankcjonowane przez Cesarza.

Postanowienia przytoczone są wynikiem długoletnich wysiłków sejmu naszego, który w rezolucjach co roku powtarzanych domagał się wytrwale decentralizacji zarządów kolejowych. Są one wynikiem ery, którą niewiadomo dla czego, przywódcy nasi delegacyjni okrzyczeli za antycentralistyczną. Kampanja przegrana. Stoimy w obec faktu dokonanego. Nawet w radzie kolejowej zamiast stosunku przynajmniej 12 reprezentantów interesu Galicji, będziem mieć tylko połowę tej cyfry, i pilnować się będzie trzeba na każdym kroku, aby interes ten choć trochę znalazł łaski u jen. dyrekcji, w której skład wchodzą wyłącznie pp. Lilienau, Pischof, Obermayer, Steingraber, Nunnenmacher, Zebetner, Liharzik, Konta, Poschacher, Snysbal, Platte, Kann i Kargl, z których ani jeden z pewnością nie ma żadnego wyobrażenia o stosunkach i potrzebach kraju.

Metoda pocieszania.

Beschwichtigungshofrat wydziału krajowego, piszący ze Lwowa do *Czasu*, produkuje dziś następujące rozumowanie:

Dotychczas jeden tylko wydział powiatowy dąbrowski, dał wydziałowi krajowemu kompletny obraz sytuacji. Jest on wprawdzie niewykończony, bo nie ma cyfr, ale o ile służyć ma za illustrację, wystarcza zupełnie. Z 101 gmin tego powiatu tylko 55 będzie w stanie wyżyć i zasiać pola, ale tylko pod warunkiem częściowej bodaj sprzedaży inwentarza. Reszta gmin, albo nie ma już co jeść, albo przetrwać może kilka miesięcy bez głodu, ale ani marzy o zasianiu pól bez jakiejś nadzwyczajnej pomocy. Takich powiatów zniszczonych, jak dąbrowski nie będzie wiele, ale jeżeli liczba ich dojdzie — co przypuścić można — do 10, to zaprawdę rozpacz ogarnie każdego, kto znając lud z bliska, tkliwym jest na jego niedolę. Kto wie zresztą, czy powiat dąbrowski najwięcej ucierpiał. Już dziś n. p. o smutne pierwszeństwo pod względem ruiny współzawodniczyć z nim może niejeden powiat wschodni n. p. rohatyński lub stanisławowski. Wydział powiatowy w Dąbrowie rozpaczliwie oświadcza, że nie apeluje do wydziału krajowego o pomoc, bo jak środki miejscowe tak i krajowe nie mogą zaradzić złemu. Tylko obfita pomoc ze skarbu państwa byłaby zbawieniem. Powiat nie chce darowszczyzny, lecz błaga o kredyt potrzebny na roboty publiczne, któreby ludności zarobku dostarczyły.

Inne powiaty, jak się zdaje, nie zrozumiały, a raczej nie domyśliły się, że wydział krajowy żądał od nich relacyj informacyjnych, a nie podstawy do rozdzielenia funduszów, których wcale niema. Powszechnie, jak się zdaje mniemano, że chodzi tu o zgłoszenie pretensyj do jakiegoś nieistniejącego wcale a krociowego funduszu pomocy. W ten tylko sposób wytłumaczyć sobie można przesadę, jaka przebija z niektórych telegraficznych relacyj. Jeden powiat n. p., który notorycznie w całości nie mógł nawet paść ofiarą wylewów, zażądał od razu 40.000 zł. Czy to ma znaczyć, że tyle wynosi strata ogólna, poniesiona w zniszczonych plonach? Jeżeli tak jest rzeczywiście, to trzeba wcześnie ostrzedz ogół poszkodowanych, że straty poniesionej na klęsce elementarnej nikt już nie powetuje, że zniszczonych plonów nikt nie zwróci. Chociażby państwo hojniej wystąpiło w naszym kraju z pomocą, aniżeli w Tyrolu, zawsze pomoc ta ograniczyć się musi do dostarczania doraźnej pomocy tam, gdzie głód grozi, a następnie do ułatwienia wieśniakom zakupna zboża na zasiew. Żeby fundusz krajowy mógł pójść po za tę granicę, o tem także mowy niema. W tej chwili w ogóle wydział krajowy nie rozporządza zgoła żadnemi funduszami na cele podobne, a co uczynić zechce, to będzie musiał wziąć na swoją odpowiedzialność i dopiero dodatkowo wyjednać aprobatę sejmu. Potrzeba rzecz jasno postawić, bo tylko w nieszczęściu, które moralnie przygniata, dobre są czasem nawet illuzje. Wśród strat materjalnych obudzanie nadziei, które ziścić się nie mogą, jest szkodliwem, tak ze stanowiska interesów publicznych, jak i ze względu na jednostki dotknięte.

Za to zbyteczną jest zupełnie troska o możność dopełnienia tych formalności parlamentarnych, z jakiemi łączy się każda pomoc publiczna, państwa lub kraju. Jeżeliby rząd uzyskawszy podstawę do akcji pomocniczej, zdecydował się poświęcić pewną sumę, tytułem bezzwrotnej zapomogi, to mógłby to uczynić w drodze rozporządzenia cesarskiego z zastrzeżeniem późniejszej aprobaty przez Radę państwa. Jeżeliby nadto państwo zechciało pewną sumę dać Galicji tytułem bezprocentowej pożyczki pod gwarancją kraju, to i w takim razie mogłoby to nastąpić bez Rady państwa, bez sejmu, tylko z zastrzeżeniem, że formalnościom parlamentarnym później stanie się zadość. W roku 1880 rząd dał Galicji pół miljona na zasiewy, a ponieważ nie było sejmu, więc w jego zastępstwie wydział krajowy wystawił dokument gwarancyjny, który później reprezentacja kraju zatwierdziła. Co w roku 1880 nie natrafiło na żadną trudność ani w Radzie państwa, ani w sejmie, to tem mniej dziś mogłoby być kwestjonowane".

Z wywodu tego znowu widać jasno, że w sferach kompetentnych nikt nie ma pojęcia, co się stało w kraju.

Pomoc dla zatopionych.

Donieśliśmy podług komunikatu *Czasu* i *N. Reformy*, że Wydział powiatowy wielicki poradził sobie autonomicznie podpisując akt na zaciągnięcie pożyczki z powodu wylewu. *N. Reforma* otrzymuje dziś następujące wyjaśnienie:

„Przykro mi bardzo, ale muszę rozwiać ułudę, jakie doniesienie to wywołać musiało, jakoby nasz Wydział powiatowy tak energicznie zaraz w pierwszej chwili przystąpił do akcji pomocniczej. Jest to prosta — blaga, obliczona... na bliski wybór Wydziału powiatowego, na pozorne obalenie zarzutów niedołęstwa, czynionych słusznie tutejszemu Wydziałowi powiatowemu.

„Istotnie rzecz tak się miała: Pożyczkę w mowie będącą zaciąga powiat nasz na podstawie uchwały Rady powiatowej jeszcze w r. 1882 zapadłej, zamienionej w ustawę uchwałą Sejmu krajowego w r. 1883 a sankcjonowaną dnia 22 lutego 1884. (Dzien. ust. kraj. Nr. 33) z czego jasno wynika, że pożyczka ta uchwaloną została wtedy, gdy nikt powodzi obecnej nawet przeczuwać nie mógł. Celem tej pożyczki było uposażenie kasy pożyczkowej, a nie złagodzenie klęski spowodowanej powodzią, skutkiem czego też pożyczka nie może być użytą na udzielanie zapomóg".

W okolicy Leżajska powódź w miejscowościach nadbrzeżnych Sanu ogromne wyrządziła szkody, które dziś dopiero pobieżnie przejrzeć i ocenić się dają. Najstraszniejsza powódź szalała w przeszłą sobotę i niedzielę 21 i 22 b. m. zalewając pola okolicznych wsi. Ubieszyn, Ujście, Tryncza, Dębno, Wierzawice, Rzuchów, Leżajsk przedmieście, Dornbach, Siedlanka; Stare miasto, Kuryłówka, Przychojec, Łukowa, Ruda, Sarzyna, stały pod wodą. W niektórych miejscowościach, jak w Ujściu, Debnie i Starem Mieście San zabrał znaczną przestrzeń najlepszych gruntów, które znikły z powierzchni. Woda ustąpiła, zrządziwszy klęskę straszliwą. Dziś nędza, w jesieni miejscowościom powodzią dotkniętym zagraża głód, braknie ziarna na zasiewy a pasza dla bydła całkiem zniszczona. Ludność woła chleba i soli. Zawiązany na miejscu komitet ratunkowy pod przewodnictwem pana Edmunda Wacholza, naczelnika sądowego, spieszy z doraźną pomocą nieszczęśliwym.

Wiener Allg. Ztg. dowiaduje się, że minister Ziemiałkowski w najbliższych dniach przybędzie do Galicji dla zwiedzenia okolic powodzią dotkniętych.

Kasa oszczędności we Lwowie uchwaliła wczoraj datek w wysokości 10.000 zł. na dotkniętych powodzią.

Cesarzewiczowstwo udzielili 1000 zł. na wspomożenie dotkniętych klęską powodzi mieszkańców Galicji.

Krajowy komitet ratunkowy wyasygnował na odbytem onegdaj posiedzeniu na żywność dla dotkniętej wylewami ludności powiatu staromiejskiego 2000 zł., dla Dobromila 500 zł., dla Drohobycza 500 zł. Prezydjum namiestnictwa wysłało do Przemyśla 2000 zł. i wstawiło się u ministerstwa o wyasygnowanie dla tego powiatu 550 metr. cetnarów soli.

Wyprawa w Everglady.

Od południowego wybrzeża jeziora Okeechobee aż do południowego krańca półwyspy Florydy ciągną się tz. „Everglady," których wnętrze dotychczas nie było znane. Zamieszkane są one do dzisiaj przez plemię Indjan Seminolskich a ponieważ dziwne wieści krążyły oddawna o tym kraju, więc *Times-Democrat* wysłał tam ekspedycję pod wodzą majora A. P. Williamsa, w której wzięli udział Hopkins, kapitan H. P. Philips i W. Harlander wraz z 6 negrami, tyluż łodziami do jazdy, kilku łódkami z prowizją i bronią.

Uczestnik tej wyprawy, Harlander opowiada o tej śmiałej wyprawie co następuje:

Udaliśmy się tam od Penta Rassa rzeką Catoosahatche w łodziach aż do jeziora Okeechobee, skąd w południowym kierunku szukaliśmy drogi do Evergladów. Tu znaleźliśmy na jeziorze trzy wyspy i kilka małych rzek 3 lub 4 mil ang. długości, które gubiły się w kierunku Evergladów w niedostępnych bagnach. Poszliśmy jedną z nich i po trzech dniach brodząc po piersi w wodzie i torując sobie drogę przez bagna cyprysowe toporem zdążyliśmy 11 listopada 1883 do brzegu Evergladów. Według obserwacyj naszych znane karty jeziora Okeechobee są niedokładne o tyle, że południowe wybrzeże jego znajduje się o 5 mil dalej na południe niż oznaczały mapy. Everglady są równiną, pokrytą na 2 do 5 cali wodą i zarosłe gęstą, 10—12 stóp wysoką trawą. Pod wodą grunt jest pokryty namułem na 1—4 stóp. Przedzieraliśmy się w kierunku południowym przez tę puszczę, sunąc przed sobą łodzie. Mil 36 szliśmy tak z największem wytężeniem po piersi w wodzie i w namule, a w nocy spaliśmy w łodziach. Niebezpieczeństwo zwiększała moc wężów, aligatorów i miliardy moskitów; Indjanie ciągle trzymali się nas blisko i niepokoili nas tajemniczością swych zamiarów, a w końcu zapaleniem traw byliby nas zniszczyli, gdyby nie nadzwyczajna przytomność majora.

Całe trzy tygodnie przedzieraliśmy się przez szuwary, nareszcie miejsce ich zajęły bujne rośliny wodne, wyspy pełne palm i drzew pomarańczowych. Ogromna moc jaskrawych ptaków, które patrzyły na nas zdziwione nieuciekając, tudzież trzody sarn i panter zamieszkują te wyspy. Im dalej szliśmy na południe, tem gęściej występowały wyspy, a grunt przerzynały formacje wapienne okryte bujną roślinnością.

Ruszyliśmy 60 mil dalej i musieliśmy być blisko wybrzeża od strony golfu, gdy nagle natrafiliśmy na bagno zarośnięte gęstemi drzewami. Zapasy się kończyły, wszyscy byliśmy znużeni, a tu trzeba było rąbać sobie drogę przez gąszcze przez trzy dni i noce. W ten sposób dosięgliśmy źródła rzeki, która się okazała rzeką hajów (Shark River), wpadającą do Withewather Bai. Idąc z jej biegiem, przyszliśmy do wybrzeża i znaleźliśmy tu pierwszą plantację, skąd 9 grudnia na szonerze powróciliśmy do Punta Rassa.

Everglady, oprócz wysp z obfitą wegetacją nie dadzą się użyć do celów kultury. O odwodnieniu ich niema mowy, bo niveau tej wody jest równe z powierzchnią jeziora Okeechobee i golfu. Biali muszą ich eksploatację zostawić Indjanom, którzy tu osiedli w liczbie 200 lub 300 głów.

Marszałek Zyblikiewicz wyjechał wczoraj w stryjskie.

Kraków 28 czerwca. Komitet ratunkowy postanowił nie udzielać już więcej, chyba w wyjątkowych przypadkach, pieniężnej pomocy, lecz zakupować zboża na zasiewy i rozdawać je, celem obsiewania gruntów zalanych, oraz rozpocząć roboty około wałów nad Wisłą, aby tym sposobem dać zarobek biednym. W wykonaniu tej uchwały zaprosił komitet na posiedzenie w poniedziałek prezesów rad powiatowych z Krakowa, Wadowic, Wieliczki, Bochni, Dąbrowy, Tarnobrzegu i Brzeska.

Ze sprawozdania o czynności ratunkowej akademików krakowskich, którzy bardzo ważne oddali usługi tutejszemu komitetowi, dowiadujemy się, że z poświęceniem brali w tej akcji udział pp. Leon Karliński, Łuszczkiewicz, Stachiewicz, Bednarski, Grudzieński, Jakubowski, Walery Momidłowski, Bujalski, Handerek, Justyn Karliński, Kazimierz Piątkiewicz, Steiner, Lachowicz, Schwarz, Wojtkowski, Seeliger, Ślączka, Smorągiewicz, Zoll Józef (uczeń z gimnazjum Sobieskiego), Głuchowski, Borkowski, Krawczyński, Mars, Raciborski, Stan. Fuchs, Schneider, Strumieński, Sienkiewicz, Śliwiński, Drzewicki i Świątkiewicz. Wśród największej powodzi wyprawiali się z żywnością do miejsc zalanych i nieśli pomoc ludności.

KRONIKA.

Wykaz V. Składki na rzecz powodzią dotkniętych, które wpłynęły do kasy banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż banku p. A. Wrotnowskiego:

Wny ks. kanonik Jackowski 50 zł., Przybylski 5 zł., J. S. i ks. J. Kurmanowicz (*Dziennik Polski*) po 5 zł., Magistrat miasta Lwowa 3000 zł., Włodzimierz Milowicz 10 zł., Towarzystwo zaliczkowe Zborów 5 zł., Seweryna i Oswald Bartmańscy 100 zł., T. Z. z Brodów 3 zł., Sokal et Lilien 100 zł., *Kurjer lwowski* (drobne składki) 27 zł., Feliks Turkułł 50 zł., Ludwika z hr. Borkowskich-Duninów Niezabitowska 100 zł., Marek Kazner 15 zł., dr. Filip Zucker 20 zł., E. B. 20 zł., hr. Artur Russocki (*Dziennik Polski*) 5 zł., księstwo Lamoral de le Thurn Taxis 100 zł., przez Zarząd dóbr Bilcza: p. Piotr Feldselmh 10, Jod. Cohna 10, C. Rosenbaum z Dobranówki 10, A. Rozenbaum z Jadwiżyna 5, razem 35 zł.; hr. Stanisław Gołuchowski 100 zł., hr. Szeptycki z Grzybic 100 zł., Koło Literackie we Lwowie 25 zł., dr. Emil Byk 25 zł., dr. Szymon Schaff 20 zł, Adela Hilich 50 bochenków chleba.

Dla dotkniętych powodzią złożyła w redakcji naszej p. A. Służewska 5 złr.

Kolonje wakacyjne. W poniedziałek dnia 30go b. m. o godzinie 6 popołudniu odbędzie się w biurze Towarzystwa pedagogicznego drugie posiedzenie w sprawie urządzenia kolonji wakacyjnej dla dziewcząt w Lisowicach. Na porządku dziennym będzie: a) ułożenie programu zajęć i zabaw, b) wybór kierowniczek kolonji, c) wybór kandydatek do kolonji, d) sprawa wyposażenia dziewcząt w potrzebną odzież.

Sekcja finansowa Rady miejskiej uchwaliła 300 złr.

Pan Romanowicz następującym telegramem odpowiedział na gratulację przesłaną sobie we czwartek przez radnych miasta Lwowa:

„Dostojnym członkom Rady miasta Lwowa za przesłane mi życzenia, najserdeczniejsze Bóg zapłać! Starając się przez usilną a skuteczną pracę dla dobra tego ukochanego królewskiego grodu naszego zasłużyć na zaufanie Przezacnych Wyborców, którzy mnie do reprezentacji miasta Krakowa powołali, znajdę w Waszej także życzliwości i zaufaniu nowy do tej pracy bodziec. Nie zapomnę na chwilę, że będąc radnym miasta Krakowa, jestem też Waszym posłem, a szczęśliwym będę, jeżeli ta okoliczność choć w drobnej części przyczyni się do zacieśnienia serdecznych między temi miastami węzłów.

Z życia towarzyskiego. Dnia 2go b. m. zawartym został w Krakowie związek małżeński między p. Karolem Lipskim, obywatelem z Wołynia, i panną Marją Tchórznicką, córką państwa Konstantych Tchórznickich. Orszak weselny udał się do katedry na Wawel, gdzie oblubieńcom pobłogosławił ksiądz Ignacy Polkowski, wicekustosz katedralny. Wieczorem rodzice panny młodej podejmowali liczne koło rodzinne. Na uroczystość weselną przybyli ze Lwowa hrabstwo Włodzimierzowie Dunin Borkowscy, hr. Mniszchowie, p. Włodzimierz Kozłowski. Podczas uczty wnosił zdrowie nowożeńców p. Paweł Popiel.

Wczoraj we Lwowie odbył się ślub w kościele św. Marcina p. Stefana Tauschińskiego z panną Emmą Doms, córką obywatela lwowskiego i właściciela młyna parowego.

Uroczystość akademicka bez — akademików. Wczoraj w południe odbyła się uroczystość pożegnalna ustępującego z politechniki lwowskiej profesora p. Żmurki. Oprócz profesorów politechniki, zauważono pana namiestnika Zaleskiego, prezydenta Dąbrowskiego, pana Podlewskiego, wielu profesorów uniwersytetu i szkoły rolniczej dublańskiej, i wiele innych znakomitości. Brakowało tylko akademików. Zdaje się, że rektorat politechniki uważał obecność akademików przy tej uroczystości za zbyteczną, inaczej trudno zrozumieć dlaczego zaprosił ich w sposób lekceważący, który wręcz wykluczał możność przyjęcia jego zaproszenia.

Zagraniczne perfumy. Jeden z naszych znajomych kupił przed kilku dniami w sklepie „Au bonne marché"! flakonik perfum z zapachem „Patchouly". Po odkorkowaniu flaszeczki okazało się, że jest to całkiem zwykły alkohol i to o woni wcale nieprzyjemnej. Chciał aby mu pieniądze zwrócono lecz spotkał się jeszcze z odmową dla niego nie bardzo miłą. Niech to będzie nauką dla naszej publiczności, żeby nie kupowała lichoty zagranicznej, mając w kraju wyroby tego rodzaju własne a lepsze.

Na Rurach któryś z gospodarzy powierzył wywiezienie w porze nocnej kału jakimś nieuczciwym drabom, którzy zamiast wywiezienia kału w należne miejsce na „złoty most" — złożyli go obok studni na placu Sakramentek. Spodziewamy się, że uwiadomiony o tem komisarjat tejże dzielnicy zarządzi jak najrychlejsze uprzątnięcie kału z tego miejsca, gdyż wyziewy w około zatruwają powietrze.

Antycypacja głodu. Na wiadomość o wylewach piekarze w Borszczowie zaczęli wypiekać bułki, które wolne oko ledwie dojrzeć zdoła. Przysłano nam jeden taki okaz, który wystawiliśmy w oknie naszej administracji, ażeby przyzwyczaić Lwowian do przyszłych stosunków głodowych. Chcącym oglądać wybryk przemysłu prowincjonalnego, radzimy uzbroić się w lupy.

Sekretarjat Towarzystwa chown koni, będzie się z dniem 1 lipca mieścić w gmachu teatralnym l. 35 na drugim piętrze.

Na kolei Albrechta przerwa ruchu pomiędzy Morszynem a Bolechowem została z dniem wczorajszym usunięta.

Dyrekcja poczt donosi nam, że w interesie publiczności kursuje od początku bieżącego tygodnia między Suczawą, Kimpolungiem, Dorna Watrą i Bystrzycą bardzo wygodna karetka pocztowa.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy nadał kancelistom sądowym: Bronisławowi Waligórskiemu, Władysławowi Dictzowi i Józefewi Łagodzińskiemu, nowokreowane drugie posady prowadzących księgi gruntowe przy sądach obwodowych, pierwszemu w Przemyślu, drugiemu w Samborze, a ostatniemu w Stanisławowie.

Śmiertelność we Lwowie. W 25. tygodniu od 15. do 21. czerwca b. r. ilość zmarłych 37 mężczyzn, 23 kobiet, razem 60, o 25 mniej niż w 24 tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność 8·6. Śmiertelność roczna 27·0 na 1.000 mieszkańców; na ospę 1, krztusiec 2, durzycę brzuszną 1, gruźlicę 18, zapalenie przewodu oddechowego 8, inne choroby 30. W domach karnych zmarło 3 mężczyzn i 2 kobiety.

Z Katowio donoszą pod 26 b. m., że zasypanych w Swiętochłowicach górników ośmiu uratowano. Jest nadzieja, że uda się uratować większą liczbę.

Miejsc kąpielowych według spóźnionego wykazu oficjalnej statystyki miała Galicja w roku 1881 czternaście.

Szczawnica 26 czerwca. Dzięki wyniosłej tutejszej miejscowości ochłonęliśmy już po ciągłej dziewięciodniowej ulewie i wyszliśmy z niej bez żadnego szwanku. Most na Dunajcu, między Szczawnicą a Krościenkiem nienaruszony, komunikacja wolna, telegraf w ruchu, poczta kursuje swobodnie. Gości kąpielowych mamy do dnia dzisiejszego 650, a nowi ciągle przybywają z najodleglejszych stron Korony, Litwy, Rusi i rozkoszują się teraz tem naszem czystem wyjaśnionem niebem, tem wonnem powietrzem, majestatycznemi górami i poczciwem sercem polskiem, które tu na każdym kroku spotykasz. Lach, Litwin i Rusin, trzej rodzeni bracia, tu sobie podają ręce, śmieją się i płaczą wspólnie, całując się w jednym uścisku. Deszcz lał jak za czasów Noego, grzmot kamieni rozległ się wspaniałem echem po spienionych potokach górskich, a nie było dnia, żeby nie przyjechała twarzyczka z nad Wisły, Wilji, Dniestru i Warty. Nie ma złej drogi do swojej niebogi! I rzeczywiście sympatyczne te słowa literalnie sprawdziły się teraz w Szczawnicy. Kiedy bowiem komunikacja pomiędzy Starym Sączem a Szczawnicą chwilowo na drodze krajowej przerwaną została i przez dwa dni pozbawieni byliśmy wiadomości ze wschodniej Galicji, dzielny oficjał pocztowy ze Lwowa pan Matula, z narażeniem własnego zdrowia, postanowił nam ich dostarczyć. Zabrał ze sobą listy, siadł na koń i dawną drogą, przez góry, na Obidzę, dnia 21 b. m. w ciągu trzech godzin dotarł do Starego Sącza. Tu zastawszy licznych gości siedzących jak w smutrzasku, a bałamuconych przez faktorów, że do Szczawnicy w żaden sposób dostać się nie mogą, zaprzeczył im obecnością własnej osoby, dodał ducha, a zebrawszy kilka wózków góralskich, tą samą drogą, z liczną kalwakatą, bez żadnego wypadku, wrócił do Szczawnicy. Panie, zwłaszcza młode chichotki, opowiadają, że taka podróż przez góry, ciernie i głogi — nawet im dobrze zrobiła. Koniec końcem, pan Matula pokazał, że nie tylko jest dobrym, sprężystym urzędnikiem, ale i człowiekiem pojmującym swe stanowisko, — co zaszczyt powinno przynosić nietylko jemu — ale i samej Dyrekcji. Za dwa tygodnie zjeżdża tu do nas teatr krakowski. Koncerty, odczyty i loterja fantowa na dochód nowobudującego się kościoła parafjalnego, reuniony, wycieczki i t. p. przyjemnie urozmaicać nam będą chwile kuracji w tem rozkosznem gniazdku podkarpackiem, które, jeszcze raz powtarzam, dzięki wyniosłości terenu — nie ucierpiało nic od przebytych ulewów.

Czerniowce 26. czerwca. Czytamy w „Gazecie Polskiej": Na plantach obok Rządu krajowego w niedzielę wieczorem wynikła sprzeczka między spacerującą parą. On był kapralem tutejszego pułku piechoty, „a kto dziewczyna — ja nie wiem." Początkowo obie strony atakowały się granatami dźwięcznych epitetów, gdy jednak zapas słów tego rodzaju wyczerpał się, nastąpiły lekkie „szturchańce", aż w końcu rycerski wojak postanowił położyć koniec „subjekcjom" i z odpowiednim animuszem ofiarował swej przeciwniczce rozgłośnego „apuchtina". Krzyk niewieści zwrócił uwagę przechodzącego tamtędy podoficera, który też zgromił ostro pana kaprala za to pozasłużbowe ćwiczenie wojennego zapału, co jednak miało ten skutek, że żołnierz dobył bagnetu i rzucił się na podoficera. Ten ostatni uszedł szczęśliwie zamachu i posłał po patrol, przed którą znowu pan kapral salwował się ucieczką przez ulicę Ratuszową do bramy hotelu Kronprinza. Tutaj potknął się ścigany i upadł, a na niego obalił się jeden ze ścigających żołnierzy, przy czem wypalił karabin, który patrolujący niósł w ręku. Na szczęście strzał nie ugodził nikogo, a schwytanego kaprala odprowadzono na odwach w asystencji licznego tłumu ulicznej gawiedzi.

Przed tygodniem może wszedł do jednej z tutejszych kolektur loteryjnych wiekowy pan *, pensjonowany oficer, by postawić „terno" nie wiemy „na Linz" czy „na Brünn". Zapisując numera, młoda kolektanka życzyła szczęścia i żartowała, iż w razie wygranej, spodziewa się, że otrzyma połowę pieniędzy. Gość śmiejąc się przyrzekł to uczynić. Parę dni temu oficer zjawia się w kolekturze z oznajmieniem, iż istotnie wygrał 1400 złr. na postawione numera i traktując żart na serjo, ofiarowuje jej połowę t. j. 700 złr., które też uboga dziewczyna z wdzięcznością przyjęła. Niewielu chyba jest dzisiaj tak słownych!

Poznań 26 czerwca. Wczoraj toczyła się przed tutejszym sądem ławniczym sprawa p. Muraszki z Moskwy przeciwko p. dr. Łebińskiemu jako nakładcy *Dziennika Poznańskiego* o obrazę, której się powód dopatrzył w pewnej korespondencji z Litwy. Sąd ławniczy postępowanie zawiesił, uważając drogę skargi prywatnej za niewłaściwą. Koszta nałożono na powoda.

Nowy karabin. W Zurychu wynalazł profesor Hebler nowy karabin. Szwajcarskie dzienniki donoszą o rezultacie przedsięwziętych z tym karabinem prób co następuje. Kaliber karabina był 8,6 milimetrów, strzelano z oddalenia 10 metrów i prze-

strzelono płytę żelazną grubości 11 milimetr. Przy drugiej próbie przebito na wylot dwie płyty, z których jedna miała grubości 7, a druga 5 milim. Dalej przebito 66 centym. drzewa jodłowego na 10 metrowe oddalenie. Na przyszłość odbędą się jeszcze dalsze próby.

Czterolistną koniczynę chciał koniecznie zasiać pewien farmer amerykański i chodził od sklepu do sklepu pytając o nasienie. Wreszcie zapytany na co mu właściwie takiej anormalji potrzeba — odrzekł naiwnie: Mam 6 niezamężnych córek, a wyczytałem właśnie w kalendarzu, że dziewczyna, która znajdzie czterolistną koniczynę w ciągu tego samego roku za mąż wyjdzie.

Kolonie wakacyjno w Warszawie. Rada miejska warszawskiej dobroczynności pubicznej, rozesłała dziennikom zawiadomienie, że generał-gubernator, w skutek przedstawienia tejże rady, zezwolił komitetowi złożonemu z następujących osób: hr. Walewskiej, hr. Stefana Walewskiego, Adama Golca, Danieli Kosińskiej, hr. Stanisława Kossakowskiego, hr. Klementyny Łubieńskiej, Stanisława Lesznowskiego, prof. Pawińskiego, dra Darkiewicza i dra Fryczego, zbieranie ofiar dobrowolnych, w kwocie nie przenoszącej 2500 rs., na rzecz urządzenia w roku bieżącym kolonij letnich, dla ubogich dzieci.

O krwawej awanturze z żydami w Kunowino donoszą z Petersburga: W całem miasteczku znajduje się ledwie 15 rodzin żydowskich, przyczyny awantury nie należy więc szukać w zawiśei ekonomiecznej. 19. b. m. dziecko chrześciańskie wpadło w dół pełny błota, żydowskie dzieci wyciągnęły je i wzięły do swego mieszkania by je tam oczyścić. Jakaś przechodząca baba wpadła do matki dziecięcia z krzykiem, że żydzi porwali jej dziecko. Wnet zgromadził się tłum ludzi i nie słuchając tłumaczeń rozpoczął dzieło zniszezenia. Wszystkie domy żydowskie w liczbie 6 zdemolowano i ubito na śmierć każdego żyda, który popadł w ręce tłuszczy. Interwencja urzędników okazała się bezskuteczną wobec szalonego rozdrażnienia tłumu.

Z Rzymu donoszą że komitet budowy pomnika dla Wiktora Emanuela polecił wykonanie podbudowania pod monument architekcie Sacconiemu.

W szpitalu paryskim dla dzieci używa dr. Bouchut od dłuższego czasu przy dyspepsjach zamiast pepsynu nowego środka, papajotynu, który wchodzi także coraz bardziej w modę jako środek przeciw dyfterytys. Papajotyn pochodzi z rośliny tropicznej zwanej drzewem melonowem (Carica Papaya), którego pień zawiera wielką ilość soku żółtego, gorzkiego, szybko trawiącego białko i mięso. Z soku tego chemik francuski Wurtz wydobył ferment zwany papajotynem.

Olbrzymi owad, większy od wszystkich znanych, znaleziony został w r. 1882 w warstwach węgla w Coumentry. Jest on 25 ctm. długi, a skrzydło jego znalezione później odpowiada zupełnie wielkości owadu. Pomiędzy wielu kopalnemi owadami odkrytemi w Coumentry, których liczba dochodzi 1000 należy wymienić jeszcze jeden owad, który musiał być jeszcze większy od wymienionego wyżej. Okazuje to znalezione skrzydło długie na 30—33 ctm. Dzisiaj trudno nam sobie wyobrazić owad, który miał co najmniej $1^1/_2$ stopy długości, i którego skrzydła miały około 2 stopy szerokości.

Znany proces między Dumasem a malarzem Jaquet'em dobiegł do kresu. Trybunał paryski zakazał malarzowi wystawę i reprodukcję obrazu pod tytułem „Le juif de Bagdad", w którym Jaquet skarykaturował Dumasa.

Gołębie, używane do posyłek, wytrzymują bardzo dobrze wszelkie egzamina. W tych dniach odbyto znów próbę z skrzydlatemi posłańcami w Poczdamie. Z sześćdziesięciu wypuszczonych gołębi, stawiło się na miejscu oznaczonem 57. Trzy gołębie, uniesione wichrem w inną stronę, nie zbłądziły jednak, lecz przybyły do swoich gołębników po trzech dniach, zmęczone i wygłodzone, co jest dowodem, iż nie spoczywały w innych gołębnikach, lecz błądziły tak długo, aż trafiły do swojego!

Niespodziana sukcesja. Dwie kuchareczki warszawskie, rodzone siostry Barbara i Helena Wituskie, obdarzone zostały niespodzianą sukcesją po bracie swoim Romanie Wituskim, który zmarł przed kilkoma miesiącami w Konstantynopolu, gdzie posiadał dom komisowo-handlowy. Dokładna cyfra spadku nie jest jeszcze wiadomą, w każdym razie spodziewają się około 60.000 rs.

Wyspa na licytacji. Na 29. b. m. zapowiedziano w Londynie publiczną licytację małej wysepki Herm, będącej własnością mnichów z La Grande Chartreuse. Mnisi wybudowali sobie bowiem wielki klasztor w Comfold, przez co wyspa stała się im niepotrzebną.

Zoologowie doradzają gospodyniom trzymać tylko ciemno-upierzone kury, nietylko dlatego, że to ciemne upierzenie chroni je od wrogich drapieżców, ale także i z tej przyczyny, że kury ciemne niosą znacznie więcej jaj aniżeli białe. Stwierdzają to liczne doświadczenia, a za przykład posłużyć może i to, że białe ptaki, jak gęsi, kaczki niektóre itp., bardzo skromnie się niosą.

Ciepłota środka ziemi. Dr. Dr. A. Böhm dowodzi w rozprawie zatytułowanej: „Der Verlauf der Gesisottermen unter Bergen", że badanie podczas przekopu wielkiego tunelu alpejskiego wykazały, iż wzrost ciepłoty w głębokości pod górami następuje powolniej, aniżeli w głębiach pod kotlinami lub płaszczyznami. W tunelu Gotarda n. p. wynosiła głębia geotermiczna (tj. oddalenie w którym temperatura podnosi się o 1° Cels.) z kraju masy górskiej 24·0 metrów i wzrastała za zbliżeniem się pod szczyt góry do 42·3, 51·8 i 52·5 metrów. Objaw ten tłómaczy się chłonieniem promieniejącego ciepła przez powierzchnię góry, w skutek czego w tej samej głębi pod górami zimniej jest aniżeli pod płaszczyzną. Doświadczenia te tłomaczą także różnicę spostrzeżeń o wzroście temperatury w środku ziemi.

Za sfałszowanie metryki końskiej, skazany został w Paryżu pewien sportsmen na 500 franków grzywny. Francuskie dzienniki utrzymują, że jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w sądownictwie.

Piorun uderzył w pociąg osobowy jadący z Lipska do Drezna. Piorun przeleciał ponad pociąg i uderzył w szyny, nie wyrządzając żadnej szkody. Podróżni uczuli tylko w nogach wstrząśnienie elektryczne, szczególnie silne tam gdzie okna wagonu były otwarte. Najsilniejszego wstrząśnienia doznali jadący na przodzie hamownicy.

Arszenik w winie. Chemik Barthelémy, znalazł arszenik w winie zupełnie samorodnem i nie fałszowanem. Arszenik pochodził z kwasu siarkowego użytego do płukania beczek celem ich ubezwonnienia. Należy zatem w tych razach posługiwać się tylko chemicznie czystym kwasem.

Bankier pustelnikiem. Z Rzymu donoszą: W pobliżu Albano osiadł niedawno w grocie za miastem pustelnik ubrany w habit franciszkański. Przechodnie widzieli go zawsze modlącego się, lub leżącego krzyżem i znosili wszelkie wiktuały dla pobożnego męża. Aż tu nagle wpada policja i aresztuje pustelnika, w którym poznano zbiegłego z Werony bankiera.

Księżna kelnerką. Znana z ekscentryczności księżniczka Pigneteli, bratowa hr. Potockiego, która mimo protestu familji produkowała się w Paryżu jako kawiarniana śpiewaczka — zmieniła zawód. Oto donoszą francuskie dzienniki, że księżniczka siedzi obecnie za bufetem w „folies bergéres" i nalewa gościom rozmaite trunki.

Przed niedawnym czasem ogłosiła pani Pignatelli list otwarty do dzienników francuskich, prosząc o pomoc przeciw machinacjom familji, która nie chce ją sama wspierać, a przeszkadza w zarobkowaniu.

Zbiory artystyczne Gedonowskie w Monachium, wydały przy licytacji 292.795 marek.

Rzymski chodnik. Przy robotach kanalizacyjnych w Augsburgu znaleziono w głębokości 20 centymetrów pod deptakiem, drugi zupełnie dobrze utrzymany deptak z krzemianów, wypełniony wapnem. Dalej zaś w głębokości około 130 centymetrów znów chodnik ziemny również w bardzo dobrym stanie. Rozpowszechnionem jest mniemanie, że obie drogi pochodzą z czasów rzymskich. Przy sposobności znaleziono też większą ilość monet rzymskich.

Róg jeleni, według spostrzeżeń pewnego myśliwego, wskazuje w swojem ukształtowaniu, jakim pokarmem się jeleń żywił. Przy obfitej i dobrej paszy róg rozwija się wspaniale, przy złej karłowacieje. Jeżeli jeleń na wiosnę miał paszę dobrą, a później złą, spód rogów będzie ładny, korona zaś tylko słabo rozwinięta. Jeleń dba bardzo o swoje rogi i strzeże je od uszkodzeń. Dla tego też róg jeleni bardzo rzadko jest anormalnie rozwiniętym lub uszkodzonym. Tylko jeleń kulawy ma zazwyczaj rogi źle rozwinięte, gdyż utykanie np. na prawy skok tylny sprawia, że lewy róg sklania się w tył i odwrotnie. Toż samo tyczy się kozłów.

Atentat dynamitowy popełniony został na budynku pocztowym w Bensen 23 bm.

Około godziny 10tej wieczorem, dała się słyszeć silna eksplozja, która do tego stopnia przeraziła mieszkańców, że w pierwszej chwili nikt się nie odważył wyjść na ulicę. Dopiero po kwadransie odważniejsi wyszedłszy z domów, znaleźli cały kawał muru pocztowego wraz z skrzynką na listy wyrwany, a w przeciwległej kamienicy wszystkie szyby wytłuczone. Niewiadomy sprawca wrzucił patron dynamitowy do skrzynki pocztowej, kierując prawdopodobnie atentat na gmach pocztowy. Patron jednakże, utkwiwszy w otworze skrzynki, spowodował, że siła gazów rozwinęła się nie ku poczcie, lecz na zewnątrz.

Transfuzja krwi. Uczony francuski Laborde, otrzymawszy głowę ściętego mordercy Campie'go, połączył takową za pomocą rury kauczukowej z tętnicą żyjącego psa. Po chwili krew trysła do głowy i nadała policzkom cerę jak u żywego człowieka. Prąd elektryczny zaś wywoływał żywe poruszenia i skurczenia twarzy.

Raport policyjny. S k r a d z i o n o: Michałowi Derkaczowi, stróżowi kamienicy pod l. 8, ul. Sykstuska z zamkniętego mieszkania srebrny zegarek ankier kryty, znaczony l. 26150 z kluczykiem i srebrnym łańcuszkiem. Panu Efroimowi D. srebrny zegarek kryty z łańcuszkiem z kieszeni, gdy drzemał w szynkowni pod l. 29 przy ulicy Żółkiewskiej. Panu Rapsowi w Jaryczowie skradła zbiegła sługa Katarzyna N. wczoraj precjoza, korale, perły i srebrne monety, za co się jej poszukuje.

Z g u b i o n o: Pan H. kartkę zastawną banku ruskiego do l. 55700 na rewolwer za 7 złr. zastawiony.

Z n a l e z i o n o: Duży czerwony stary pulares z papierami Izaka Parnesa z Czyżykowa; tytonierkę elegancką czworograniastą nową z jasnożółtej skórki, wewnątrz niebieskim jedwabiem wykładaną w dorożce; weksel na 1.590 złr. z dnia 25. grudnia z. r. z podpisem Löbel Engelstein Erbe w Złoczowie wystawiony. Policja przesłała tutejszemu magistratowi następujące w przeciągu miesiąca znalezione rzeczy do przechowania: 1) portmonetkę z kotą 75 ct. i z kólczykiem; 2) kurtkę damską żółtą, 3) pulares czerwony z notatkami, 4) starą sakiewkę z kwotą 3 złr. 25 ct. 5) tybetową chustkę z czerwonym szlakiem, 6) pularesik czerwony z kwotą 87 ct., 7) niebieski włóczkowy kaftanik, 8) czapkę konduktorską, 9) czerwony wizytowy pularesik zawierający 68 sztuk listowych marek po 5 ct., 10) złoty kulczyk formy pół księżyca.

Teatr, literatura i sztuka.

Popis szkoły muzycznej p. Marka. W piątek kontynuowano produkcję, która trwała od 4 do 8 wieczór, uczennice klas pań Latour i Markiewicz. Panna Sochacka z kursu pani Latour odegrała bardzo poprawnie Chopina „Krakowiaka" z tow. drugiego fortepianu. W kursie pani Markiewicz nadzwyczajnie zajęły publiczność występy najmłodszych uczennic i uczniów, to jest 8 do 10 letnich dzieci, które bardzo poprawnie odegrały na 4 fortepianach Mozarta Fantazję z „Fletu czarodziejskiego", dalej młodziutka panna Grabowska, która wykonała piękną, melodyjną sonatę „g-moll" Szuberta z tow. skrzypców i młodziutki Notz, który zajął wszystkich Sonatą Haydna. Drugi numer na 4 fortepiany przez starsze uczennice tej klasy wykonany był z precyzją i wywołał huczne i przeciągłe oklaski. W klasie pani M. na wzmiankę zasługują panny Mikułowiczówna za odegranie na dwóch fortepianach Fantazji węgierskiej, dalej panny: Rosenberg, Grzywińska i pan Gerstman. Bardzo ładnie grała panna Mokrzycka Rapsodję Marka, Pechnik Fantazję Thalberga, Silber Koncert Mendelssohna, Jadwiga Notz Koncert Webera, a przedewszystkiem panna Zofja Lewicka, która z artystycznym polotem i ogniem wykonała trudną Fantazję Liszta na temat Schuberta. Po skończonym popisie wręczyły wdzięczne uczennice po stosownej przemowie nauczycielce swej pani M. pamiątkę cenną i kwiaty, wśród przeciągłych oklasków publiczności.

Drugi popis uczniów galic. Tow. muzycznego. Popołudniowa produkcja fortepianowa wypadła mniej

zadowalniająco. W ogóle wytknąć musimy pewną monotonność w grze poszczególnych uczennic, zdradzającą brak właściwego zrozumienia, które zastępują efektami. Rzecz prosta, że zarzut ten odnosi się mniej do uczennic jak do urządzających popisy nauczycieli. Najlepiej jeszcze wypadło wykonanie Tauberta „Najady“ przez pannę Dziedzicką, i koncert Schumana przez pannę Kment. Więcej zadowolił nas popis uczni pana Wolfsthala, profesora klasy skrzypcowej. Wytknąć musielibyśmy chyba brawurę p. Wolfsthala w wyborze kawałków, które dla amatorów są o wiele za trudne.

Z tej klasy podnieść należy grę pana Barącza, który odegrał „Andante“ i „Allegro“ z siódmego koncetu Berriota z uczuciem i pojęciem, a jeszcze bardziej pana Weintrauba, który z zadziwiającą na swój wiek brawurą odegrał baladę i polones Vieuxtempsa. Sobotni popis poranny znużył najzapalczywszych nawet zwolenników muzyki, obowiązkowem wysłuchaniem 20 produkcyj fortepianowych. Produkowała się klasa fortepianowa p. Słomkowskiego, a oprócz tego klasa organów p. Szwarca. Ogólnym błędem uczennic pana Słomkowskiego, jest zbyt silne uderzenie na koszt czystości i piękności tonu. Najlepszem było wykonanie Scherzo Szopena przez pannę Zamorską i „Caprizzio brillant H moll“ Meneelsohna, wykonane przez pannę Iwanicką i profesora, chociaż drugi fortepian pozostawiał nieco do życzenia.

Nasi artyści. Antoni Kozakiewicz i Franciszek Streit, otrzymali medale honorowe na międzynarodowej wystawie sztuki w Londynie.

Z muzyki. Na konkursie dla kompozycyj fortepianiowych, odbytym w Paryżu dnia 7. b. m. jak donosi „La Musique populaire“, gdzie nadesłano 126 utworów, otrzymał drugą nagrodę (2-e prix médaille de vermeuil) p. Marjan Sokołowski, warszawiak, za swój utwór.

Panna Tarolla, która występowała z powodzeniem w Wiedniu, a w ostatnich czasach w Peszcie, została zaangażowana na sezon jesienny do opery nadwornej berlińskiej.

Z Paryża piszą: Towarzystwo dramatycznych artystów miało w r. 1883 dochodu 313.716 franków. Towarzystwo liczy 3.160 członków, 1.516 kobiet i 1.644 mężczyzn. Czysty dochód z balu wynosił w r. z. 25.681 fr., z koncertu w Trocadero 13.740 fr. Fundusz przeznaczony na pensję wynosi obecnie 159.898 fr.

Pamiętnik warszawskiego Towarzystwa lekarskiego. Zeszyty I. i II. tego wydawnictwa opuściły już prasę i obejmują cenną pracę dr. Schrama z Krakowa p. t.: „Laparotomia przy niedrażności jelit“ Kramsztyka J. „O zawartości tłuszczu w kale noworodków“, oraz protokuły posiedzeń i budżet towarzystwa lekarskiego na r. 1884.

W zeszycie tym znajdujemy życiorys dr. Nowakowskiego przez Przystańskiego. Wnioski warszawskiego towarzystwa lekarskiego w przedmiocie kwestji felczerskiej, do uwzględnienia władzy przedstawić się mające. „Medycyna w talmudzie“ przez Grünbauma. „Mieszkania dla robotników“ przez dr. Lubelskiego. Zasady obowiązków i praw lekarzy, przyjęte przez towarzystwo lekarskie. „Wodociągi w dawnej Polsce“ przez Swieżawskiego. „Przepisy dla akuszerek, tyczące się antiseptyki w pielęgnowaniu położnic“. Sprawozdanie z posiedzeń towarzystwa lekarskiego (sprawa zaraźliwości suchot), oraz komitetu sanitarnego.

Alians austrjacko-francuski. W najnowszem dziele francuskiego dyplomaty Rothan'a p. t. „L'allemagne 1870-71“ twierdzi autor, że w lutym roku 1870, bawił arcyksiążę Albrecht w Paryżu, celem zawiązania aliansu austro-francuskiego przeciw Niemcom. Według pana Rothan Austrja zobowiązała się naonczas, wysłać przeciw Niemcom dwie armje po 40.000 ludzi, Przedwczesny wybuch wojny miał być jedyną przyczyną, że układ nie przyszedł do skutku.

Humorystyka.

Z Djabła krakowskiego.

Ze zjazdu lekarzy i przyrodników. Z Poznania donoszą nam o ciekawem doświadczeniu lekarskiem, jakie tam podczas zjazdu zrobiono na osobie oddającej się nałogowo prezesofobji. Podobnie jak morfiniści, którzy przez częste używanie przyzwyczajają się do morfiny tak, że bez niej obejść się nie mogą, — tak samo owa osobistość przyzwyczaiła się do używania godności prezesa na każdem zgromadzeniu, zebraniu, sesji, sesyjce, że stało się to jej nałogiem. Otóż próbowano, czyby się nie udało uleczyć jej wstrzykując połowę dozy prezesowskiej tak zwanem wiceprezesostwem — ale pacjent zaczął objawiać tak straszne symptomata chorobliwego stanu, trząść się, dostawać nerwowych drgawek, czkawki, potów, że musiano w końcu zaaplikować mu całą porcję prezesostwa i chorobę tę uznano za nieuleczalną.

Myśli.

Wierna żona to brylant trzystokaratowy;
Wierna kochanka istny kwiat aloesowy...
Wierny mąż, to kruk biały, szukać go po świecie,
Lecz wiernej wdowy — chyba nigdzie nie znajdziecie.

Wynaleźli koleje, parowce, balony,
Telegrafy, zegary, proch i telefony;
Znalazł się nawet sposób, co gromy zwycięża —
Lecz nikt nie znajdzie panny, która nie chce męża.

W Winiarni.

— Cóż ty powiesz o tym jakimś Duninie co to Eminowiczowi zbierającemu składkę na sprowadzenie zwłok Mickiewicza dał centa? Jakiż to brzydki koncept!

— Ależ to pewnie jaki zdziecinniały starowina, który pamięć zupełnie utracił. Gdzie on wie dzisiaj, kto to Mickiewicz! Takiemu daj kawy a będzie w niej maczał palec i oblizywał myśląc, że to rożek!

— A ten hr. Łoś co dał 5 centów czy także idjota?

— Może nieborak nie mógł więcej.

— Hrabia?

— A małoż to hrabiów bardziej gołych, niż tureccy święci? Jeżeli to zaś zrobił z złośliwości, to przebacz mu Panie bo nie wiedział co czyni.

Z Kolców.

Na ulicy.

— Moja pani, czego się pani tak żołądkuje?

— Abo ten tramwajarz taki ordynarny — kiwam żeby trochę skręcił pod trotuar, a on udaje że nie widzi, ino sobie dzwoni i dalej jedzie paskudziarz!

Szczyt imaginacji.

Lekarz. Musiałeś się pan przeziębić; ztąd ten katar uporczywy,

Pacjent. Ale gdzież tam. dostałem go dwa tygodnie temu, będąc w fotografji. Nic dziwnego; jednym i tym samym aparatem zdejmują rozmaite osoby; bardzo łatwo więc mogłem się zarazić.

Podsłuchane.

— Co cię też kosztuje to palto?

— Nie wiem, mój kochany, bo mnie jeszcze krawiec nie zapozwał.

Na czasie.

— Cóż pan w tym roku wystawiasz na wystawie?

— Nic nie wystawiam, bo mi już wystawili majątek na licytację.

Cholera.

Paryż 28 czerwca. Zdaje się niepodlegać żadnej wątpliwości, że cholera w Tulonie jest azjatycka. Położenie wczoraj się pogorszyło; wypadki zasłabnięcia się pomnożyły.

Tryest 28 czerwca. Okręty francuskie z portów morza śródziemnego i algierskich poddane zostały 10-dniowej kwarantannie, jeżeli podczas podróży był pomyślny stan zdrowotny, w przeciwnym zaś wypadku, 20-dniowej.

Pewien podróżny francuski zachorował wczoraj w Ventimiglja na granicy francusko-włoskiej nad morzem śródziemnem z objawami cholerycznemi.

Popolo Romano jednak zapewnia, że ów podróżny francuski, nie ma cholery.

Wiedeń 28 czerwca. Rząd przedlitawski wyszle profesora wszechnicy wiedeńskiej, dr. Draschego do Tulonu dla zbadania na miejscu, jaka tam cholera panuje.

Ani od ambasady austrjackiej w Paryżu, ani od vicekonsulatu austrjackiego w Tulonie nie nadeszło dotąd do ministerjum spraw zagranicznych żadne urzędowe potwierdzenie o wybuchu cholery w Tulonie, co powszechnie nadzwyczaj uderza.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

(F) **Warszawa,** 28 czerwca (godz. 3.55 popoł.) Dzisiaj słota, ale woda wszędzie stale opada. Według raportów urzędowych było ogółem 250 wsi dotkniętych powodzią. Komitety pomocnicze rozdają żywność.

(U nas w Galicji lekko licząc przynajmniej 500 wsi doznało szkód. Dar więc cara 200.000 rubli, tj. pół miljona guld. dla Królestwa, o czem podaliśmy wczoraj telegram z Warszawy, nie jest bez znaczenia nawet politycznego. Red.)

Paryż, 21 czerwc. Sytuacja w Tulonie jest bardzo smutną. Cholera ma niewątpliwie charakter azjatycki. Wczoraj było tam ogółem 36 wypadków. Cholera czepia się ludzi żyjących w lepszych warunkach. Między innymi umarł jeden z najznakomitszych adwokatów Tulonu Birdet. Z tego powodu wątpliwym stał się obchód rocznicy narodowej 14. lipca. W każdym razie nie będzie ona obchodzoną w Tulonie ani w Marsylji.

Celowiec, 28 czerwc. Cesarzewicz Rudolf ma przybyć tutaj d. 10. lipca.

Wiadomości polityczne.

Kraków 28 czerwca. Przy wyborach do Rady miejskiej, w kole II. oddziale 1. (wielka własność) wybrani zostali wszyscy kandydaci komitetu stańczykowskiego, mianowicie: Prof. Straszewski, adwokaci: Faustyn Jakubowski i Hajdukiewicz, Geissler, urzędnik Tow. ogniowego. W oddziale 2. (mała własność), zostało wybranych 2 kandydatów stronnictwa Reformy, mianowicie: poseł Mieroszowski i Kwiatkowski, 4 zaś kandydatów komitetu przedwyborczego; Armołowicz, Knaus, Matusiński i Fedorowicz. Udział wyborców był bardzo wielki.

W poniedziałek głosuje I. koło (tz. inteligencja).

Warszawa, 28. czerwca. W fabrycznem mieście Tomaszowie, gubernii kaliskiej zamordowali robotnicy Niemca, niejakiego Haskela, jako szpiega.

Wiedeń 28. czerwca. Według listu *Pol. Cor.* z Budapesztu jest więcej jak pewnem, że projekt ustawy o przedłużenie okresu parlamentu z 3 na 6 lat i o reformie izby wyższej przyjdzie pod obrady na pierwszej sesji parlamentu węgierskiego.

Reprezentanci Austrji, Niemiec i Rosji obradować będą dalej nad zatargiem serbsko-bułgarskim w Belgradzie, ponieważ potrzebne do tego mapy i protokoły opisujące granice znajdują się w archiwum w Belgradzie.

Konferencja delegatów krajów i miast w sprawie odwrócenia szkód, jakieby poniosły kraje i miasta w skutek upaństwowienia kolei, poleca reprezentacjom krajowym i gminnym wystosować do ministerjum i Rady państwa petycję o wydanie ustawy celem regulacji dodatków na rzecz krajów i gmin od kolei państwowych, tak, aby administracja rządowa tych kolei, które są własnością państwa lub w jego zarządzie, albo w przyszłości na jego własność lub zarząd przejdą — bez względu, czy te koleje przechodząc w ręce państwa były do opłaty podatków obowiązane, czyli osobnemi ustawami od płacenia podatków państwowych uwolnione zostały — obowiązaną była płacić samoistne podatki krajowe i gminne na podstawie „anszlagów wolnych od podatków“, które to „anszlagi“ obliczać należy według dotychczasowych ustaw podatkowych, obowiązujących dla przedsiębiorstw kolei prywatnych.

Budapeszt 28. czerwca. Minister prezydent wyjechał 26. wieczorem do Wiednia, celem zdania cesarzowi sprawy z wyborów i naradzenia się z ministrami przedlitawskiemi w sprawach wspólnych.

Z Serajewa donoszą: Minister Kallay przybył tu 26. w nocy.

Praga 28. czerwca. Z Cetynji piszą do *Narodnich Listów*: Wynikiem podróży inspekcyjnej księcia będzie zaprowadzenie stałej armji czarnogórskiej. Od 1. października otrzyma Niksicz, Cetynia, Podgoryca, Ucina i Baru stałe załogi li

czące 1000 ludzi, górską baterję polową i szwadron kawalerji. Stosunek księcia z sułtanem jest przyjazny. Sułtan prosił księcia o założenie 5 konsulatów w Czarnogórze, a teraz odbywają się narady w sprawie traktatu handlowo-cłowego i konsularnego. Sułtan darował księciu jeden z pałaców swoich nad Bosforem, a gdy tenże niechciał przyjąć daru ze względu na koszta utrzymania, odparł sułtan, że te koszta bierze na siebie.

Ministra-rezydenta austr. Milinkowicza powołano do Wiednia. Ma on dać wyjaśnienie w sprawie zbiegów i sporu obu legacyj w sprawie uzbrojenia fortyfikacyj wzdłuż granicy czarnogórskiej. Czarnogóra niechce pozwolić na ich uzbrojenie i z tego powodu je powstrzymano.

Paryż 28. czerwca. Komisja budżetowa odmówiła ministrowi skarbu pozwolenia na dalszy kredyt celem rozszerzenia sieci podziemnej telegrafów.

Berlin 28. czerwca. Przed tegoroczną podróżą cesarza Wilhelma poczyniono wszędzie nadzwyczajne środki ostrożności. Mówią, że środki te zostały zastosowane głównie z powodu niepokojących wypadków, jakie zaszły podczas podróży ks. Wallii przez Niemcy. I tak na dworcu w Deutz eksplodował jakiś pakunek w chwili, kiedy książę wjeżdżał na dworzec. O podobnym wypadku donoszą z Elberfeld. Ostrożność w tym punkcie doszła też tak daleko, że na dworcu w Bingerbrück podczas przejazdu cesarzowej usunięto pociąg towarowy na dalszą przestrzeń i puszczono go dopiero na dworzec po odjeździe pociągu, wiozącego cesarzowę.

Rzym 28. czerwca. Ministerstwo zajmuje się obecnie wypracowaniem projektu do ustawy antisocjalistycznej.

W parlamencie zdarzył się niedawno wypadek, nieznany dotąd w rocznikach reprezentacyj ludowych. Chodziło o uchwalenie wotum ufności dla rządu, gdy nagle pokazało się, że w izbie brakuje kompletu. Kłopot był wielki, ale poradził na to Nicotera i sprowadziwszy 30 wiernych swoich z opocycji umożliwił uchwałę.

Londyn 28 czerwca. Izba wyższa przyjęła w pierwszem czytaniu bil reformy.

Między Anglją a Holandją wywiązała się żywa wymiana depesz, która może doprowadzić do groźnego konfliktu. Jeszcze w jesieni z. r. rozbił się holenderski parowiec Nisero koło Tenom na brzegu Atschina (Sumatra). Ludność okrętu wziętą została do niewoli przez tamtejszego radżę Tuku Iman Muda, który oddawna już zbuntował się przeciw Niederlandom. Za wypuszczenie jeńców żądał radża ogromnej nagrody. Anglicy skorzystali z tej sposobności, żeby narzucić Niederlandom swą interwencję, a kiedy takowa odrzuconą została, zajęli w obec nich rożne stanowisko. Cel interwencji jest jasnym, mianowicie chodzi Anglikom o uzyskanie wpływu i otwarcie portów tamtejszych dla ich handlu. Zatarg przybiera coraz poważniejszy charakter.

Londyn 28. czerwca. *Daily News* otrzymał z Assuan depeszę, która donosi o przygotowującym się ataku Szejk Schamijama na to miasto. Pułkownik angielski Duncan ma tam tylko 5 batalionów egipskich i 34 dział, i czeka posiłków angielskich. Miasto ma dość prowiantu i amunicji.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Jarosław, 25. czerwca. Agencja Jarosławska Banku rolniczego we Lwowie ogłasza następujące sprawozdanie: Olbrzymie spustoszenia, jakie wyrządziły w całej zachodniej Galicji wylewy rzek w skutek całotygodniowej słoty, poczyniły w zasiewach niemałe szkody, a tem samem i nadzieje w niezwykły urodzaj w niektórych okolicach kraju zawiedzione zostały. Wiadomości, jakie nas dochodzą o tegorocznych urodzajach, nie można do najpomyślniejszych zaliczyć. W Węgrzech, jak ze statystycznych zestawień widzieć się daje, w ostatnim tygodniu stan zasiewów znacznie się pogorszył. Na 4,217.982 morgów obsianej roli przypada 308.994 mniej, jak średnio (zatem o 30.983 morgów gorzej jak zeszłego tygodnia), 1,564.121 średnio (127.891 morgów więcej), 1,297.102 nieco lepiej, czyli (o 75.258 gorzej), a na 338.471 dobrze (o 131.754 mniej dobrych jak zeszłego tygodnia). — Rdza tak w pszenicy, jak i jęczmieniu ogólnie się pojawia. W Rumunji bardzo licho, dużo oziminy przyorano; w Bośnii i koło Dobruczy w skutek ciągłej posuchy i silnych wiatrów również urodzaj nienajlepszy. W Ameryce, gdzie w ostatnich czasach zboża miały się poprawić, nie rokują świetnych nadziei. W Rosji w skutek więcej deszczu stan zasiewów nieco lepszy; ogólnie jednak liczą na mierny urodzaj.

Ruch w handlu zbożowym ostatniemi dniami nieco się ożywił, a słabe dowozy i szczupłe zasoby przychylniejszą i stalszą wywołały tendencję na niemal wszystkich targach europejskich.

W Anglji, Francji, Belgji i Holandji popyt żywszy. W prowincjach nadreńskich i w południowych Niemczech tendencja stała. W Austrji i Węgrzech zupełna stagnacja ostatniemi dniami nieco się ożywiła. Popyt główny na produkta pastewne.

Pszenica usposobienie przychylniejsze. Żyto nie bez popytu. Owies i jęczmień poszukiwany. Groch i wyka usposobienie spokojne. Rzepak nowy w skutek znaczniejszych dowozów z Indyj nie zyskał na popycie, a odbiorcy zagraniczni zachowują się biernie, wyczekując rezultatów i jakości ziarna tegorocznego zbioru. Dziś notujemy loco Jarosław za 100 kilg. netto: Pszenica czerwona od złr. 9.50 do 10.25, pszenica biała od złr. 9.50 do 10.25, żyto od złr. 8.25 do 8.80, owies od złr. 8.25 do 8.75, jęczmień od złr. 8.20 do 9.—, rzepak nowy od złr. 11.50 do 12.25. Reszta produktów bez handlu.

Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty „Kotwica“ (Anker) w Wiedniu. Bilans za rok 1883 wykazuje po odpisaniu wypłaconych szkód czystego zysku 322.742 złr. 50 ct., czyli oprocentowanie kapitału akcyjnego po 25 złr. od sta.

Zamknięcie rachunków kategorji ubezpieczeń na wypadek śmierci z udziałem w zysku wykazuje jako dywidendę 25%, którą kwotę właściciel policy podjąć może w gotówce, użyć do zniżenia premij lat następnych, lub też do pomnożenia ubezpieczonego kapitału.

Wypłacona kwota między członków spółek wzajemnych (asocjacji) na dniu 1 stycznia 1884 roku wynosi złr. 3,202.330, a wynik tejże operacji równa się przeciętnemu dochodowi 7% od wkładek. Fundusz gwarancyjny 32,284.757 złr. 38 centów.

Ceny koni. Sławny hodowca angielski koni Chydesdalskich p. Drew w Metryton zmarł niedawno, zostawiając swym sukcesorom prześliczną stajnię; najpiękniejsze jej okazy, 37 sztuk zakupił dr. Riddel w Blakhace za 6.000 funtów, pomiędzy tymi zaś 18 ogierów Prime of Vater za 900 gwinei; za 12 innych ogierów młodych zapłacono 3.748 gwinei, 5 klaczy jednorocznych za 418 gwinei, 5 dwuletnich za 565 gwinei.

Guano truozną, W „Pharm. Contr.“ opowiada prof. Hager, że w Karlsburgu otruło się pięć krów pijąc wodę z kałuży, w której przedtem parobcy wyprali worki z guana.

Lwów, z Izby handlowej, 28 czerwca 1884.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	283 65	287 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	187 —	190 —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	299 —	303 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	248 —	253 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	99 85	100 85
„ „ „ 4 „ „ . . .	92 75	94 25
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 85	100 71
„ „ „ 4 „ los 41 l.	87 —	88 —
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	98 10	99 10
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	100 25	101 25
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	101 10	102 10
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	102 00	103 25
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 75	91 75
Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 68	5 78
Napoleondor	9 61	9 74
Półimperjał	9 97	10 2
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21 3/4	1 23
100 marek niemieckich . . .	59 35	

Wiedeń dnia 28. czerwca 1884. (godz. 1 m. 46 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	60 15	59 25
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	309 20	302 —
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	110 50	108 50
Unionbank za 100 zł.	106 75	105 20
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	285 50	284 —
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	252 50	253 —
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	149 50	145 00
Akcje kolei państwowej	317 00	145 —
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	188 05	177 —
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	163 50	163 —
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 50	127 75
Obligacje węg. w złocie	102 75	102 —
Akcje kolei węg. zachodniej	101 50	101 25
Cisańskie losy	115 —	115 —
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	21 —	20 —
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 40	91 42
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	122 75	105 —
Rosyjski rubel papierowy	1 22 1/2	1 2350
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	115 25	114 70
Usposobienie: słabsze.		
Wiedeń d. 28. czerwca 1884. (godz. 5 m. 56 wieczorem).		
Akcje kredytowe	307 00	306 40
Akcje kolei Karola Ludwika	285 50	282 25
Renta papierowa	81 07	80 95
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	102 80	101 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 0
Napoleondory	9 69	8 65
Usposobienie: —		
Berlin, d. 27. czerwca 1884. (godz. 5 m. 55 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	205 40	204 90
Akcje austr. kredytowe	517 50	506 50
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	120 75	244 50
Austrjackie banknoty	167 80	118 75

Telegramy targowe z dn. 28. czerwca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·——10·50złr. żyto kilo — złr. Okowita 30.25—30.00 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·74—9·75 zł., rzepak 13·50 zł. Berlin pszenica 168·75 m., żyto — m., okowita 59·10 m., olej rzepakowy 56.30 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 46·60 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 28go czerwca: 13·50 do 13·75. Brema 7·50 do —.— Hamburg: 7.60 na maj 7·6 3/4·— na sierpień-grudzień 6·85. Antwerpja: na maj 18·—. Newy-York: 8·1/6. Filadelfja 8·—.

Przyjechali d. 28. czerwca 1884.

Hotel ŻORZA: M. hr. Grocholski z Wołynią, W. Tchórzewski z Pohorylec, A. Jędrzejewicz z Zaczernia, W. Petr z Podola mosk., dr. A. Ringelheim z Tarnowa, G. Ebert z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: A. Michalewski z Tarnopola, K. Rudnicki z Strzałek K. Michalewski z Muszkowic, W. Szmydziński z Rzeszowa, dr. J. Fechtdegen z Rzeszowa.

Hotel WARSZAWSKI: O. Dillman v. Dillmont z Krakowa, A. Walc z Łowczy, J. Garlicki z Budzanowa, S. Burliga z Glinian.

Dyspozycja obiadowa

na piedziałek 30. czerwca.

Obiad droższy. Zupa jarzynowa. Raki, Zrazy „a la Nelson“. Budyń z winnem szodonem.

Obiad tańszy. Rosół z kluseczkami. Sztuka mięsa z agrestowym sosem. Kartofelki z podśmietaniem.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś 29 czerwca 1884, przedostatnie przedstawienie dramatu przed wyjazdem do Krynicy, **Lolo (Bébé)** komedja w 3. aktach pp. Hennequin i Najac, tłumaczył St. Dobrzański.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 20 maja 1884. podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 min. 7 w południe pociąg kurjerski, o godz. 5 min. 3 popoł. pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5. min. 42 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 12 minut 21 po poł. i o godz. 10 minut 27 wieczór pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociag lokalny Lwów-Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 w południe pociąg kurjerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 poc omnibusowy, wieczorem o godz. 3 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 36 rano pociąg pospieszny, o godzinie 5 minut 22 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy. o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

KEFIR

nieoceniony środek w katarach płuc, żołądka i kiszek, wycięzeniu i osłabieniu sił.

FLASZKA 40 ct.

Kumys

uznany przez wszystkie fakultety medyczne za najlepszy środek dyetyczny i odżywczy w suchotach, w blednicy i bezczynności kiszek.

FLASZKA 60 ct.

Wody mineralne krajowe

i zagraniczne codziennie świeże

poleca

J. Ihnatowicz

ul. Kopernika l. 3 we Lwowie. (148)

Na wycieczki

najtaniej Lampiony sztuka od 10 ct. do 1 zł.

Balony unoszące się

1 zł. do 2 zł. 50 ct.

Ognie sztuczne ogrodowe i salonowe po najniższych cenach

poleca

Magazyn Henryka Müllera

(302)

„SIRIUSZ"

SKŁAD KAWY we LWOWIE

Chorążczyzna l. 22 na dole.

(ARTUR KOŚCICKI)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki. [236]

Kosztuje we Lwowie

1 kilo zlr. 1 50, 1·55 i 1·60.

Na prowincji

4³/₄ kilo 7 zlr. 70 ct. 8, i 8·20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport.

W największym wyborze

i najtaniej

PŁOTNA

Rumburgskie i krajowe

również

STOŁOWĄ BIELIZNĘ

i TOWARY BŁAWATNE

na karnawał dla dam

na toalety balowe i wieczorkowe

najnowsze materje jadwabne, Satin merveilleux, Atłasy, Adamaszki, Gazy damase, oraz różne lekkie materje wełniane i bawełniane

(63) *poleca*

BAZAR MARKIEWICZA

we Lwowie,

plac Marjacki l. 10

We wszystkich księgarniach

jest do nabycia

POKUTA

POWIEŚĆ

JÓZEFA ROGOSZA

Cena 1·60

Od wielu lat znany skład fortepianów



Jana Śliwińskiego

słynącego ze swej rzetelności albowiem utrzymuje tylko doborowe instrumenta na składzie za które został odznaczonym MEDALEM ZASŁUGI na wystawie Lwowskiej.

Z poważaniem

JAN ŚLIWIŃSKI

262) ul. Chorążczyzny liczba 9.

Cukiernia Müllera

przy placu Marjackim, poleca najwyborniejsze lody podwójnie zamrożone.

Kawa mrożona a la glace

i zwyczajna.

Czekolada zamrożona a la glace

pół kilo pomadek . .	1 zł 50 ct.
pół kilo karmelków .	— 90 ct
pół kilo pieczywek do herbaty	1 zł. — ct.
pół kilo czekoladek .	1 zł. 60 ct.

Znakomite pierniki, wanilowe, czekoladowe, owocowe, masowe, anełowe, różanne i t. p.

Maurycy Bałłaban

we Lwowie.

Wszelkie przybory do krawieczyzny

organtynę, muslin, batyst, tarlatan krepliss, krepa grenadyna, krepa jedwabna, damis, satyna, kroara, mora, brukselina, iluzya, mul, tiul gładki i w deseń, aksamit i welwet koronki, wstążki, aksamitki i wiele innych w ten zakres wchodzące artykuły po najumiarkowanych stałych cenach

(301)

Leçons de Français

par un professeur lauréa de la société d'Ethnographie de Paris, récemment arrivé a Léopol.

Notions préliminaires, grammaire, conversation littérature française.

S'adresser a M. Félix rue Garncarska 15 ulica rez-de-Chaussée. (202)

We wszystkich księgarniach

do nabycia

Złamane serca

POWIEŚĆ przez

JÓZEFA ROGOSZA

Cena za 2 tomy 3·50

Wódki i Rozolisy

wyrobu ces. król. uprzyw. Rafinerji Spirytusu,

Fbryki Rumu, Likierów i Octu

JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie

a mianowicie:

„Narodówka, Dziennik, Szczutek i Djabeł"

pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne; wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem **„J. Mikolasch."** Na etykietach powinna być wypisana cała firma: Ces. król. uprz. Rafinerja Spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu Juljusza Mikolascha we Lwowie.

Na korkach jest wypalony znak **„J. Mikolasch" „we Lwowie."**

Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion, są liche i imitacje. (13)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

WSZYSTKIE EFEKTA i MONETY

pod warunkami najprzystępniejszemi.

(20) ***5% Listy hipoteczne***

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dna 1. lipca 1868 r. (Dz. p. F., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Niezbędne dla przemysłu domowego kobiet.

Najnowsza i najpraktyczniejsza ułatwiona metoda

Kroju sukien damskich i dziecinnych

z wyłączeniem przeszło 300 figur w rysunku

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO

Taka sama metoda przez tego samego autora kroju bielizny damskiej, mezkiej i dziecięcej, z wyłączeniem albumu obejmującego 254 figur. wydanie pierwsze.

Na te metody uzyskał autor patenta wynalazku w Paryżu, Brukseli i innych stolicach, oraz odznaczony został dyplomem zasługi na wystawie w Moskwie. Cena metody kroju sukien z rysunkami 4 zł. 50 ct. linijki geometrycznej ułatwiającej bardzo naukę rysunku 1 zł. 50 ct. nauki kroju i szycia 8 zł. metody bielizny z rysunkami 2 zł. 50 ct. **Bliższe objaśnienia zawarte są w broszurce, która na żądanie przesyła się bezpłatnie** franco.

Adresować należy, listy lub karty korespondencyjne, albo też ustnie się zgłaszać: Lwów, ulica Kopernika l. 7, do magazynu sukien męzkich pod firmą: **F. Głodziński,** oraz w szkole podług wyż wymienionych metod, Rynek l. 43. (218)

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

we Lwowie

przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

wydaje następujące

asygnaty kasowe

4½% płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i

4% „ 30 „

Lwów dnia 1 Stycznia 1884.

(16) ***Dyrekcja***

TRUSKAWIEC

(stacya pocztowa i telegraficzna.)

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1. Czerwca.

Od trzech lat znowu w polskich rękach zostający a znany od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej, szczególniej **w cierpieniach reumatycznych**, posiada silne wody siarczane i solanki do kąpieli (źródła: **Stanisława, Ferdynanda, Edwarda**) oraz słonogorżkie, rozwalniające i moczopędne zdroje do picia (**Maryi, Bronisławy, Zofi** i tak zwany zdrój **„Nafty"**;) borowinę żelezistą muł słonosiarkowy do kąpieli.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1883, 20000

Nowe zupełnie łazienki o 60 wytwornie urządzonych gabinetach, wziewalnia pary słonej i wyciągu igliwia, leczenie elektryczne. Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usługą. Kaplica i nabożeństwo w obu obrządkach. Kilka restauracyj i cukiernia z czytelnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie wraz z dobrą kapelą. Położenie zdrowe, podgórskie. Liczne cieniste przechadzki. Wycieczki w okolicę: do Uryczа, Rozhurcza, do żup w Stebniku i Drohobyczu, do kopalni nafty i wosku ziemnego w miejscu i Borysławiu Lekarz zdrojowy **Dr. Z. Rieger** radca zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zniżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem się świadectwem ubóstwa, potwierdzonem przez c. k. Starostwo. Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do poblizkich stacyj kolejowych „Drohobycz" lub „Drohobycz-Truskawiec" za nadesłaniem zadatku.

(234) **Zarząd zdrojowy truskawiecki.**



Rewolwer mały, wygodnna 6 strzałów 3 złr. 88 kr., taki sam większy 4 złr. 50 kr. 5·50.

Karabiny po złr. 5, 8, 12, 18, 20, i 30. Najlepszego, wypróbowanego wyrobu. (223)

LOKAL ZAMÓWIEŃ
Wiedeń, Praterstrasse 16. **RIX**

20% taniej, niż gdzieindziej

nabyć można i tylko w tym magazynie mebli orzechowych, olszowych, giętych, żelaznych, tapicerskich różnego fasonu i luster.

Tenże magazyn daje na raty miesięczne, począwszy od 5 złr.; przyjmuje stare meble na zamianę i kupuje, jak również wypożycza po cenach jaknajtańszych. (50)

Magazyn mebli

W. Kaufmanna

we Lwowie
ulica Trybunalska liczba 1
koło Rynku.

We wszystkich księgarniach

do nabycia:

Miłość i Wola

Powieść współczesna
przez
Zofię Rudnicką
Cena 2·20

We wszystkich księgarniach jest do nabycia

PODRĘCZNIK

do hodowli bydła

opracowany przez A. Popiela i polecony przez pisma fachowe, 3 tomy, przeszło 60 arkuszy druku z licznemi illustracjami. Cena całego dzieła w trzech tomach 9 zł. w. a.

Skład główny w księgarni H. Altenberga dawniej Richtera we Lwowie. (260)

!!! Program bezpłatnie franco !!!

Największa w kraju

Czytelnia

polska, francuska, niemiecka i angielska, tudzież

Wypożyczalnia nut

do spiewu,
na fortepian i inne instrumenta

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

pod zarządem K. WILDA
we Lwowie, ulica Akademicka l. 3.

Zaleca się największym doborem dzieł **najlepszych i najnowszych** a cenami bardzo przystępnemi. (258)

!!! Największy w Galicji skład nut !!!

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Des demoiselles françaises qui se trouveraient sans place peuvent trouver le logement et la table chez Marie Bruchon, rue Skarbkowska nr. 37 Léopol. (629)

Na cytrze, na fortepianie i śpiewu udziela nauk E. Kalinowski [Łyczaków l. 7]. Fortepiany, pianina, cytry i przybory poleca najtaniej i na raty. Ograne instrumenta pożycza, kupuje i mienia na nowe. Jego utwory na cytrę w księgarniach do nabycia. [700]

Kruszelnica. Na sezon kąpielowy 1884 r. są do wynajęcia pomieszkania letnie z wiktem lub bez wiktu. — Okolica górska, żętyca wyborna, kąpiele urządzone w rzece Stryju. Bliższe objaśnienia udziela Administracja dóbr Kruszelnicy, poczta Skole. [712]

Posady i zatrudnienia.

Państwo Petlikowce Stare w powiecie Buczackim potrzebuje zaraz zdolnego leśnika z egzaminem razem zastępcę obszarów dworskich. Reflektanci zechcą kompetencje swoje wraz z świadectwami i rekomendacjami w odpisach nadesłać do Administracji dóbr Państwa Płotycz poczta Tarnopol. Kompentencje nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. [707]

Kandydat notaryalny mający prawie dwa lata praktyki i mogący się wykazać bardzo chlubnem świadectwem, poszukuje umieszczenia. Adres: A. B. poste restante, Ciężkowice. [712]

Zdolny rachmistrz i buchalter poszukuje posady w Galicji lub Król. Polskiem. Zgłoszenia przyjmuje pod literami K. L. poste-restante Tarnoruda. (696)

Une française munie de bons certificats cherche une place de bonne ou guvernante s'adresser par lettre au bureau: Berthe. (715)

Na czas wakacji poszukuję gimnazjalisty w celu udzielenia początków greki i powtarzania języka niemieckiego z II klasy. Zgłosić się pod F. W. poste restante Brzozdowce. [719]

Kupno i sprzedaż.

Z powodu wyjazdu, jest przy jednej z główniejszych ulic miasta Lwowa sklep wiktuałów i korzeni, dobrze urządzony pod przystępnemi warunkami zaraz do sprzedania. Reflektanci zechcą się po informacje zgłosić do handlu Wgo Karola Klimowicza, ul. Wałowa l. 11. [709]

Realność l. 116. star. 309, ulica Łyczakowska dom z 6 pokojami, piwnica studnia, 1. morg ogrodu, Bliższą wiadomość ulica Lindego Nr. 4. (704)

Landauer i fajeton kryty nowy, oraz używany fajeton półkryty z drzwiczkami, również wózek na resorach do polowania jest do sprzedania za mierną cenę. Wiadomość ul. Ochronek l. 7. [711

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem z wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska liczba 61. [348]

Schody żelazne kręcone [Wendeltreppe] 13 stóp wysokie, prawie zupełnie nowe są do nabycia znacznie niżej ceny pierwotnego kupna. Bliższą wiadomość udziela się przy ulicy Rzeźnickiej l. 11. [695]

Mieszkania i sklepy.

1 pokój kawalerski na 3 piętrze do wynajęcia. Bliższa wiadomość w kantorze p. Arnolda Wernera ul. Sobieskiego l. 3. [688]

2 pokoje i kuchnią w Hołosku Wielkiem zaraz do wynajęcia na letnie mieskanie. Bliższa wiadomość pod adresem Donajewski pocz. Zamarstynów. [698]

2 pokoje, nyża i kuchnia na 3 piętrze Ul. Skarbkowska l. 4 od 15 lipca do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy. [716]

2 pokoje frontowe na II piętrze ul. Dominikańska l. 1 do wynajęcia od 1 lipca. — Bliższa wiadomość na dole w aptece. [710]

2 i 3 pokoje z kuchnią lub 5 pokoi z kuchnią i przynależnościami na 2 piętrze ulica Sapiehy l. 5 od 1 lipca do najęcia. Na żądanie ogródek. (689)

3 pokoje z kuchnią zaraz do najęcia, przy ulicy Jabłonowskich l. 12. [708]

3 pokoje nyża, kuchnia na I piętrze zaraz do wynajęcia przy ul. Kurnickiej Nr. 3. Wiadomość u dozorcy. [702]

3 pokoje z kuchnią i ogrodem ul. św. Mikołaja l. 5 od 1 lipca do najęcia. [693]

3 pokoje z balkonem, z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi przynależytościami do wynajęcia od 1 lipca przy ul. Sykstuskiej l. 62. (686)

5 pokoi z balkonem, kuchnią, strychem i piwnicą, na 1 piętrze, tudzież stajnia na parę koni i wozownia, przy ulicy Stryjskiej l. 2B, każdego czasu do najęcia. Wiadomość u stróża. [717]

6 pokoi z trzema wchodami, kuchnią na I piętrze są do najęcia od 1 lipca w domu pod l. 11 ul. Akademicka. Wiadomość w miejscu. [694]

Na I. piętrze 6 pokoi, kuchnia spiżarnia pokoik osobny dla służącego od 1go Września do wynajęcia; wiadomość u właściciela na dole ulica Kurnicka Nr 5. A. (701)

Pomieszkanie na lato na Kelparowie cztery pokoje z kuchnią, spiżarnią, stajnią i wozownią z meblami lub bez mebli. Bliższa wiadomość u właściciela, ul. Akademicka l. 10 w Łazienkach św. Anny. [578)

W kamienicy pod liczbą 20, ulica Halicka jest pomieszkanie na pierwszem piętrze z balkonem składające się z 6 pokoi, przedpokoju, kuchni, strychu i piwnicy od dnia 1. Sierpnia 1884 do wynajęcia. Bliższa wiadomość u stróża. (714)

Mieszkanie do wynajęcia każdego czasu, składające się z 4 pokoi, kuchni, stajni, wozowni i wszelkich wygódek wraz z umeblowaniem i pościelą, lub bez takowych. Wiadomość na miejscu: Ulica Węgierska Nr. 310 w Przemyślu. [70)

Pomieszkanie składające się z 2 i 1 pokoji oraz lokal na warstat ślusarski — zaraz do wynajęcia przy ul. Ormiańskiej l. 25. [680]

Letnie pomieszkanie w Hołosku wielkiem, składające się z 5 pokoi i jednego, sionki, ganku i kuchni, strychu i piwnicy; może być także do dyspozycji stajnia i wozownia, staw do kąpieli, las dębowy i szpilkowy do wynajęcia. To pomieszkanie może być i dla dwóch partyj z meblami. Można mieć także i parę koni do dyspozycji lub jednokonkę. Bliższa wiadomość można powziąść w dworku na Wulce Kapitańskiej za rogatką Zamarstynowską. (697)

Do wynajęcia.

W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 obok gmachu c. k. Namiestnictwa zaraz na II piętrze. Salon o 4 oknach [3 do frontu]. **2 pokoje o dwóch oknach, 1 pokój o 1 oknie, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica,** [597]

Na świeżem powietrzu w Brzuchowicach 1 mila do Lwowa między lasem szpilkowym gdzie oraz i staw do kąpania, są do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią na 1 piętrze i na dole. Bliższa wiadomość w restauracji p. Fedorowicza ul. Dominikańska l. 2. [651]

Prywatna korespondencja.

Do Artemidy.

Z powodu że adres jest niewystarczający listu wysłać nie mogłem. Jeśli zasłużyłem na łaskę Pani, to proszę mi parę słów napisać na poniedziałek 30. b. m. i załączyć swój dokładny adres t. j. gdzie mam listy wysłać i pod jakiemi literami. Jeżeli znasz nazwisko moje to adresuj pod takowem, a jeżeli nie, to tylko pod szyfrą bez pseudonimu. [718]

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".